№ 10. PAŹDZIERNIK 1933. ROK VIII.
Cena 30 groszy. Cena 30 groszy.

RÓŻE ŚW. TERESY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZERZENIU CZCI ŚW. TERESY OD DZIEC. JEZUS



Statua św. Teresy w kościele X.X. Pijarów w Krakowie.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul Batorego 6.

Warunki prenumeraty „RÓŻ".

Prenumerata wynosi rocznie z przesyłką poczt. 4 zł. 20 gr. — Pieniądze przesłać można na konto czekowe P.K.O. Kraków № 405.893 lub wprost do Administracji, Kraków, Batorego 6. — Ogłoszenia: 20 gr. za wiersz milimetrowy.

Nowym Prenumeratorom przesyłamy zaległe numera.

W każdą pierwszą środę miesiąca odprawia się o godzinie **wpół do 8-mej rano** w Kaplicy św. Teresy u OO. Zmartwychwstańców

MSZA św. na intencję Czytelników „Róż św. Teresy"

OŚWIADCZENIE.

Stosując się do dekretów Papieża Urbana VIII, oświadczamy, że opisując zdarzenia i łaski nadzwyczajne, nie chcemy uprzedzać wyroków Stolicy św., której się we wszystkiem najzupełniej poddajemy. *Redakcja.*

NIHIL OBSTAT

POZWALAMY DRUKOWAĆ

Z KSIĄŻĘCO - METROPOLITALNEJ KURJI.

Rok VIII. Kraków, październik 1933. № 10.

Róże św. Teresy

od Dzieciątka Jezus

Miesięcznik poświęcony szerzeniu czci św. Teresy

Redakcja i Administracja: Kraków, Batorego 6.

Zdeptana róża.

(Wiersz św. Teresy od Dz. Jezus).

Widzę jak Matka kieruje swój wzrok
Na Twe Jezusku, maleńkie nóżęta:
Jak ramieniem otacza Cię,
Drżącą z obawy tłumi łzę,
Czułem spojrzeniem bada wciąż ta Święta
Twój pierwszy krok.

Pragnę, by wtenczas pozwolił mi Bóg
Różą być — to najwspanialszy kwiat w świecie,
A jabym wszystkie listki me
Strząsnęła pod stopy Twe
O słodkie Dziecię —

Ale to sercu mojemu radość
By krasą swoja zdobić Twe ołtarze,
Ach ja dla Ciebie zniszczę ją,
Bo miłość moją pod stopę Twą
Rozsypać wonne płateczki mi każe.
To moja radość!

Zdeptana róża, a któż o nią dba?
Wiatr jej listeczki w niepamięć rozmiecie:
Otóż i ja taksamo chcę
Oddać jak róża życie swe,
Zniszczeć dla Ciebie o najmilsze Dziecię,
To chluba ma.

Zdeptaną być to pragnienie me
Tobie poświęcić me uroki,
Umrzeć, bo kocham! szczęścia świt . . .
Stopki Twej dotknąć — sławy szczyt!
Wkońcu osładzać na Kalwarją kroki,
Ostatnie Twe.

RÓŻANIEC ŚWIĘTY.

Róża, ukochany kwiat świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, należy do najpiękniejszych kwiatów naszej ziemi. Bogactwo barw, rozmaitość linij, miły zapach czynią ją królową naszych ogrodów.

Dla tych zalet róża od dawna stała się ulubionym symbolem w różnych dziedzinach życia ludzkiego. Rody szlacheckie umieszczały różę w swoich herbach a w historji angielskiej znaną jest długoletnia wojna pod nazwą dwóch róż białej i czerwonej. U nas w Polsce do najstarszych rodów zalicza się Róże, z których pochodził bł. Wincenty Kadłubek. W dziedzinie poezji i sztuki róża stała się ulubionym symbolem najszlachetniejszego uczucia ludzkiego miłości. W religji królewskiej ten kwiat dał nazwę nabożeństwu, któremu miesiąc październik jest poświęcony, zwanemu różańcem świętym.

Nazwa różaniec po łacinie „Rosarium", po niemiecku „Rosenkranz" oznacza ogród różany albo wieniec z róż uwity. Słowo polskie różaniec jest skrótem powstałym prawdopodobnie z dwóch słów różany wieniec.

Nazwą tą oznaczamy zbiór modlitw, połączonych rozmyślaniem o najważniejszych tajemnicach naszej wiary świętej, zaczerpniętych z życia Pana Jezusa i Matki Najświętszej. Róże, które wplatamy w jeden duchowy wieniec to najczcigodniejsze modlitwy kościoła, modlitwa pańska, pozdrowienie Anielskie, Skład Apostolski, Chwała Ojcu, powtarzana w ilości ustalonej tradycją. Złotym drutem, łączącym te modlitwy jest rozmyślanie o tajemnicach życia Pana Jezusa i Matki Bożej, radosnych, bolesnych i chwalebnych.

Cudowna ta modlitwa, ukochana przez szerokie rzesze katolików wszystkich czasów tworzyła się powoli, a w szczególności rozpowszechnienie swe zawdzięcza świętemu Dominikowi, założycielowi zakonu Kaznodziejskiego, zwanego u nas popularnie Dominikanami Gorącymi promotorami tej modlitwy różańcowej byli papieże jak naprzykład papież Pius V a w naszych czasach Leon XIII. W Polsce ogniskiem nabożeństwa różańcowego jest prastara świątynia OO. Dominikanów, chlubiąca się nieocenionym skarbem cudownym obrazem Matki Boskiej Rózańcowej. W pierwszą niedzielę października Matka Boża w tym cudownym wizerunku odbywa tryumfalny pochód po rynku krakowskim, a niezliczone zastępy pobożnego ludu towarzyszą temu wspaniałemu pochodowi, w gorącej modlitwie błagając o opiekę dla siebie i całej Ojczyzny.



Co nas pociąga do św. Teresy od Dz. J.

Kilka odpowiedzi można dać na to pytanie, najważniejsza jednak z nich i najwięcej prawdziwa jest ukryta przed oczami wielu, pomimo, że ona głównie tu działa.

Jednych pociąga piękna postać św. Teresy od Dz. Jezus, opromieniona anielskim uśmiechem; gdyby jednak nie znali tajemnicy jej życia, uczucie to byłoby chwilowe i nie wydałoby żadnego owocu.

Św. Teresa mówi nam o maleńkiej i rzekomo łatwej drodze do nieba, o wielkiej ufności i miłości prostej, a dziecięcej; — wielu więc którzyby zaoszczędzić sobie chcieli trudów w zdobywaniu królestwa niebieskiego, — idzie za nią spodziewając się przyjemnej i miłej ścieżyny. Lecz i na niej niechybnie znajdują ciernie i kolce, bo napotykała je sama Święta, osłaniając je troskliwie listkami róż.

Innych pociąga obietnica, którą uczyniła św. Teresa przed śmiercią, że on dla duszy naszej zbawienny.

Wszystkie te pociągi, czyli atrakcje, które wzbudza św. Teresa od Dz. Jezus ustępują jednakże pod wpływem jednego, ściśle nadprzyrodzonego, a tym jest piękność jej duszy. Tą pięknością właśnie zawojowała świat cały, a tajemnicą tej piękności jest **duch ewangelji** głęboko pojęty i po mistrzowsku zastowąny w jej życiu. Próżno siliłby się kto na „naśladowanie tej świętej, gdyby nie zrobił tego spostrzeżenia. Dlatego czciciele św. Teresy powinni brać często do ręki księgę Ewangelji jak Ona i na kartach tych szukać dla siebie promyków światła i piękna Bożego, któremi ozdobyć by chcieli swe dusze. Trzeba pamiętać i o tem, że u stóp P. Jezusa w Najśw. Sakramencie najlepiej rozumie się te Boskie tajemnice i że serca proste i czyste je oglądają.

Dziś, gdy bezbożność i kryzys moralny podkopują nietylko pojedyncze jednostki ale całe narody i państwa, potrzeba nam **ducha ewangelji**, który jedynie może przynieść szczęście i dobrobyt całej ludzkości.

Dziś, gdy człowiek oszołomiony złudnym blaskiem nowoczesnych wynalazków, ucieka od Boga, gdyż sądzi, że nie potrzebuje już Bożej pomocy i opieki, trzeba nam zbliżać się do P. Jezusa w Najśw. Sakramencie, by z Serca Jego Boskiego czerpać życie nowe i światła nowe na podbój świata pod słodkie jarzmo Chrystusowe. *S. A.*

Ks. Władysław Kwiatkowski C. R.

Co Nam Daje Religja i Kościół?

12) Ciąg dalszy.

NAJŚW. SAKRAMENT OŁTARZA.

Św. Teresa z Awili zaś tak o sobie pisze: „Czasem — zwyczajnie nawet, lubo nie zawsze, **po przyjęciu Komunji, albo i w samej już chwili przystąpienia do niej, nagłej doznawałam ulgi i tak zdrowa się czułam i na ciele i na duszy, że wydziwić się tej zmianie nie mogłam.** Mam już w tym względzie nabyte doświadczenie, bo wiele razy tak bywa; już od pół roku bardzo wyraźnie i jasno czuję po każdej Komunji uzdrowienie na ciele".

Nic dziwnego, że tak wielkie i cudowne skutki sprawia Komunja św. w osobach pobożnych i świętych, gdyż ona to jest owem **Drzewem Żywota,** które stało w raju, a z którego człowiek (gdyby nie zgrzeszył) miał pożywać, aby mógł żyć wiecznie. Niestety jednak człowiek zgrzeszył i został wygnany z raju, aby jak mówi Pismo św. **nie ściągnął ręki swej i wziął z drzewa żywota, i jadł i żył na wieki**". (Gen. 3, 22). Ponieważ Adam jadł z drzewa zakazanego „wiadomości złego i dobrego", z owocu nieposłuszeństwa, wzbronił mu Bóg pożywać z owocu drzewa żywota. Teraz gdy Chrystus Pan winę Adama naprawił i grzech zniszczył, daje nam pokarm z drzewa żywota, t.j. z krzyża, na którym zawisł za nasze grzechy, aby człowiek pożywając tego owocu posłuszeństwa, czyli Ciała i Krwi Pańskiej, mógł żyć wiecznie.

Oczywiście jest tu mowa o godnem przyjmowaniu Komunji św., bo jeżeli się niegodnie ją przyjmuje, pokarm ten żywotny staje się niejako trucizną, jak mówi św. Augustyn, i wychodzi na szkodę i duszy i ciała, czyli jak św. Paweł mówi: **„który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego. Dlatego między wami wielu chorych i słabych, i wielu ich zasnęło (umarło)"** (1 Kor. 11, 30).

Historja dostarcza nam wiele przykładów kary Bożej na tych co niegodnie przyjmują Komunję św. Przytoczymy tu jeden tylko przykład. Król Lotar II (858 — 867) szerzył swem niemoralnem życiem wielkie zgorszenie, za co Papież Mikołaj I. (858 — 867) obłożył go klątwą i poddał publicznej pokucie. Po

śmierci tego Papieża wybrał się król z kilku dworzanami do nowego Papieża Hadryana II., zapewnił go, że pokutę dokładnie odprawił i prosił o rozgrzeszenie i Komunję. Gdy dworzanie potwierdzili słowa króla, udzielił mu Papież rozgrzeszenia i Komunji świętej. Nie wiedział że Lotar okłamał go i dworzan skłonił do potwierdzenia tych kłamstw. Tem samem nieważne było udzielone rozgrzeszenie; Lotar przyjął świadomie Komunję świętokradzką, za co też ukarał go Bóg. W drodze powrotnej zapadali dworzanie jego kolejno w chorobę i umierali jeden po drugim. Wkońcu umarł i sam król bez skruchy i pojednania z Bogiem. (Spirago, Przykłady). *C. d. n.*

U stòp Krzyża.

(Z książki ks. Biskupa Wł. Bandurskiego, Kraków)

Cicha, ciemna noc. Przyszła krokiem wolnym, spłynęła skrzydłem lekkiem, rozsnuła się mrokiem i ciszą dookoła. Ukołysała ludzkie czoła bólem zmęczone.

Ukoiła ludzkie smutkiem spalone serca. Uśpiła tych, co dźwigali ciężar trosk i prac przez dzień długi i znojny.

Więc śpi Kraków piękny, spokojny i cichy.

Spią drzewa nad brzegiem Wisły straż trzymające.

Spią ludzkie radości i smutki, ludzkie nadzieje i zawody.

Ale nie śpi czas. On wiecznie idzie naprzód i wiecznie posuwa godziny życia w tę daleką wieczności drogę, do której my wszyscy płyniemy i w której istnieć nie przestaniemy.

Cicha, ciemna noc. Spią zmęczeni i utrudzeni, śpią spracowani i zbolali.

Słodki lekarz spocznienia. Sen, oto kładł na ludzkie czoła swe skrzydła i kazał ucichnąć skargom i smutkom.

Lecz czemuż ten lekarz spocznienia nie zstąpił do komnaty królowej Jadwigi i czemuż na jej czoło nie położył swych skrzydeł, by chociaż na krótką chwilę żal swój mogła ukoić?

Ani cicha, ciemna noc, ani snu lekkie skrzydło spokoju nie przyniosły tej biednej dziewicy.

Cierpi, walczy, trwoży się. Ogrom bólu przygniata i łamie.

Wielkość Apostolstwa wstawa i woła: — Idź do Chrystusa! — brzmią echem ściany komnaty.

Więc Jadwiga wstaje z klęcznika, posuwa się zwolna, trwożnie chwiejąc i drżąc w osłabieniu po tylu przejściach.

Spi zamek wawelowy. Spią panny służebne. Spi stara piastunka.

Jadwiga przechodzi kurytarzami z światłem w ręku. Już blisko kościoła. Już słychać głosy modłów odmawianych przez kapłanów, którzy wysławiają Pana, czczą Boga ukrytego w Najśw. Sakramencie.

Oto wchodzi Jadwiga w progi świątyni.

Noc ciemna i cicha dokoła.

Od świateł płonących przy wielkim ołtarzu rzucają się cienie długie, czarne, straszne.

U wysokich sklepień łamie się linja światła, ginie w paszczy ciemności. Od filarów kamiennych wlecze się czarny pas pod nogi Jadwigi.

Noc późna i cicha . . .

Modły kapłanów czuwających kolejno, odbijają się cichem echem, cichszem echem odbijają się kroki Jadwigi.

Nikt nie wie, iż ona tu weszła, nikt nie słyszy szelestu jej szat królewskich, nikt nie podsłucha jej szeptu u stóp krzyża.

Oto już przed Ukrzyżowanym uklęka, ręce podnosi błagalnie i modli się gorąco modlitwą z serca płynącą.

— Jezu Chryste! . . . Odkupicielu i Zbawicielu świata! Tyś dźwigał ciężki krzyż, Tyś z cierni koronę niósł na swem czole, Tyś pił gorycz wszystkich męczarni: Jezu Chryste! Oto przychodzę do Ciebie i wołam: „Zmiłuj się nademną!“ Wszak widzisz głąb mego serca, znasz głąb mej duszy, wiesz na jakiem stoję rozdrożu. Po jednej stronie szczęście moje i dla mnie, po drugiej stronie szczęście Polski i Litwy.

I znowu jej się zdaje, iż Chrystus z krzyża patrzy na nią łaskawszem okiem tak samo, jak rano przy mszy św. Znowu jej się zdaje, iż Chrystus ją widzi, jak niejeden raz jej się zdawało.

Przejmuje ją trwoga straszna.

Ona nędzna, biedna, spłakana i nieszczęśliwa, a przed nią krzyż i On-Bóg Odkupiciel!

Jezu Chryste! — bijąc się w piersi, szepce dziewica-królowa — bądź mi miłosierny! Naucz co czynić! Dwie drogi przedemną, albo szczęście moje, albo szczęście Litwy! Czyż zaprzeć się siebie? Zapomnąć o sobie?

Wyciąga błagalne dłonie, oczy wlepia w twarz Odkupiciela.

Czy ona śni? Czy to prawda?

Chrystus do niej mówi . . .

Jasność wokoło głowy ciernem ukoronowanej, jasność w około czarnego krzyża.

Kapłanów śpiewy ucichły na chwilę.

W wielkiej świątyni rozległa się cisza jakaś z uroczysta, w niebo bijąca, jak na Podniesienie, jak na tę chwilę, w której zstępuje na ołtarz Baranek Boży, który gładzi grzechy świata.

Jadwiga z wniesionemi rękoma, oblana jasnością od krzyża bijącą, szepce błagalnie i pokornie:

— Jezu Chryste! . . . Czy żądasz odemnie ofiary dla zbawienia ludu, dla szczęścia miljonów? czy żądasz bym siebie oddała jako ten kłos z pola ścięty, jako to kwiecie, jeszcze w pączku uczczknięte? Jam nic jeszcze nie zaznała z szczęścia krynicy, jam jeszcze nie piła z rozkoszy zdroju, jam jeszcze młode ptaszę, które niedaleko od gniazdka odlecić zdoła, a mnie wołają w takie dalekie drogi, a mnie każą brać w ramiona takie ciężkie obowiązku i poświęcenia znamię . . . Czy żądasz tego Chryste odemnie? . . .

— Boże! Boże miłosierny? . . . Co czynisz? Czym godna tego? Tyś na mnie spojrzał! Tyś mnie wybrał? Więc mówisz, bym dla Ciebie złożyła ofiarę?

„Jadwigo święta! Błogosławiona Jolanto! Wspomóżcie wnuczkę waszą. O Kryste! O! Chryste!"

„I nagle stało się jej tak, jakby nie widziała i nie czuła już nic. Ogarnął ją wielki szum niby fal morskich, a w oczach chwilowe jaskrawe błyski, potem zaś ciemność".

Jak omdlała zsunęła się na ziemię. Czoło potem zlane, oczy łzami zakryte a serce w uniesieniu i zachwycie.

W około noc i cisza.

Królowo co z tobą będzie? Omdlała leżeć będziesz przed ołtarzem Ukrzyżowanego i łzy twe będą wpijać się w kamienną taflę, a nikogo niema, ktoby cię podźwignął ktoby rękę podał, ktoby wsparł swem ramieniem? Królowo?! W tej chwili przeżywasz pół życia całego, zapominasz o sobie, dla Chrystusa chcesz się poświęcić, i nikt o tem nie słyszy twych modłów, nikt nie wie co Chrystus do Ciebie mówił?

Lecz nie! Jest tu ksiądz Wysz. Usłyszał łkanie, stoi od chwili, przyjdzie z pomocą, lecz teraz nie śmie się zbliżyć, nie śmie przerwać cudownego zachwytu i uniesienia. Słyszeli kapłani, odprawiający modły, słyszeli rozmowę Jadwigi z Chrystusem. W zdumieniu i zachwycie padli na twarz. Ks. Wysz stał z boku, czuwając ostrożnie.

Jadwiga dzwiga się z ziemi, raz jeszcze podnosi oczy ku Chrystusowi i jeszcze raz pyta:

— Co czynić mam?

A Chrystus rzecze:

— Ratuj Litwę!

— Bądź wola Twoja! — woła Jadwiga i wstaje silna, stanowcza, opromieniona jasnością jakoby nie ziemską.

Ksiądz Wysz zbliża się zwolna.

Jadwiga ujrzawszy go rzecze:

— Stanie się tak jak mówiłeś Ojcze.

— Niech będzie Imię Boże uwielbione! Niech dzieje się wola Jego!

Bóg chciał i Bóg kazał. Jemu będę posłuszną.

Przez ciemne krużganki wraca Jadwiga do swej komnaty, a idzie spokojna i już nie trwożna.

Moc z góry wstąpiła w nią tak nagle i tak myśl duszę i serce wsparła, podniosła i podźwignęła, jakoby nie na tej ziemi ona była, jakoby przed sobą i nad sobą tych samych trosk i bólów nie widziała, które ją przedtem gniotły i srodze uciskały.

Wraca inna, wraca Jadwiga wezwana do ofiary, wraca dziewica wybrana na Apostolstwo i poświęcenie.

Raz jeszcze klęka do dziękczynnej modlitwy i raz jeszcze powtarza w pokorze: „Bądź wola Twoja!"

Co robimy dla św. Teresy od Dz. J.

(Śladami św. Teresy).

Od dnia 3 do 10 września b. r. odbywały się rekolekcje w Kościele Ks. K. Pijarów — dla Panien będących w obowiązku. Rekolekcje odbyły się pod przewodnictwem Ks. Bonawentury Kadeji Sch. Piar.

Trzeba podkreślić gorliwość i chęć korzystania uczestniczek z ćwiczeń duchownych, gdyż już o godz. 5 rano kościół był wypełniony prawie po brzegi.

Całe rekolekcje były prowadzone pod patronatem św. Teresy od Dzieciątka Jezus i miały za cel wskazać łatwą i krótką drogę świętości — drogę „Duchownego Dziecięstwa". To też nie było nauki w którejby Ks. Rekolektant nie wskazywał na św. Teresę, jak ona umiała te codzienne — szare obowiązki uświęcać i przemieniać w wielkie czyny. Szczególnie przedostatnia nauka — wieczorem dnia 9 września była cała poświęcona wytłumaczeniu — na czem właściwie polega „Mała droga św. Teresy.

Snać Boski Zbawiciel błogosławił tym świętym ćwiczeniem, których ostatecznym celem było — pokochać jaknajlepiej Jezusa i dla Niego tylko żyć — gdyż w niedzielę 10 września około 700 rekolektantek przystąpiło do stołu Pańskiego — ofiarując Jezusowi swe serca oczyszczone poprzednio w Sakramencie pokuty. „Więc śpiewaj duszo ma — Bóg jest miłością — Bóg jest miłością — On kocha cię — płyną łzy od ołtarza słowa Ks. Rekolektanta w przemowie przed Komunją św. „Ukochajcie Jezusa i ufajcie, że On was także kocha — i z Tym Jezusem idźcie na dalszą drogę życia waszego. Pozwólcie Jezusowi w was żyć i przez was działać — żyjcie w Jezusie! A gdy ciężko Wam będzie w życiu, gdy ból serce zrani, gdy ludzie dokuczą i opuszczą — to wiedźcie, gdzie szukać pociechy. Tu u stóp Tabernaculum składajcie swe żale — tu w serdecznej — łzawej a ufnej modlitwie zwierzajcie się Jezusowi ze swych cierpień — On was nie odprawi bez pociechy".

Po Mszy św. odmówiono modlitwy odpustowe — poczem uroczyste „Te Deum" i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, a na końcu Ks. Rekolektant oddał wszystkie uczestniczki ćwiczeń duchownych w opiekę św. Teresie — wskazując ją jako wzór i Patronkę. A ponieważ całe rekolekcje pod jej protektoratem się odbywały. więc też Ks. Rekolektant poświęcił śliczną figurę św. Teresy i oddał ją rekolektantkom jako pamiątkę tych ćwiczeń duchownych, zapowiadając zarazem, że w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 5-tej popołudniu będzie się odprawiało w Kościele Ks. Ks. Pijarów nabożeństwo z kazaniem ku czci św. Teresy dla Panien będących w obowiązku, aby tym sposobem badać głębiej ducha św. Teresy i wstępować w jej ślady.

Poświęcenie sztandaru szkoły im. św. Jana Kantego w Krakowie

odbyło się dzięki staraniom P. Dyrektora A. Radwańskiego.
Po mszy św. zostały poszczególnym klasom rozdane proporczyki, które są **nagrodą za wspólny wysiłek uczniów.**

Pustelnia św. Świerarda

(Św. Andrzeja Żurawka).

W numerze lipcowym „Róż św. Teresy" przeczytałam krótką notatkę o św. Andrzeju Żurawku i św. Benedykcie, pustelnikach polskich na Orawie. Ośmielam się uzupełnić wspomnienia o tych św. pustelnikach wiadomościami historycznemi, znanemi mi z miarodajnych źródeł, a mianowicie z ksiąg pamiątkowych, znajdujacych się w Urzędzie parafjalnym w Tropiu nad Dunajcem, powiatu Nowosądeckiego. W tejże wiosce jest kościół parafjalny pod wezwaniem św. Andrzeja Żurawka **(czyli po słowacku św. Świerarda)**, oraz św. Benedykta. — Obaj święci pustelnicy, a w szczególności św. Świerard są patronami wioski Tropie, czczonymi przez lud tutejszy. — Według opisów historycznych św. Świerard pochodzi z Opatowca. — Dalej historja wspomina, że św. Andrzej Żurawek już jako młode pacholę stronił od świata i wiódł życie pustelnicze w zalesionych okolicach Tyńca, lecz ówczesny opat, uważając go za dziwaka, kazał las wyciąć i tem samem uniemożliwił mu tam pobyt. -- Wtedy to młody pustelnik przybył brzegami Dunajca do Tropia i tu zamieszkiwał przez długie lata w pustelni, o czem świadczy początek pieśni tut. ludności:

(*na nutę „Po górach dolinach rozlega się dzwon"*).

„W Tropiu na pustelni żył Świerard święty
Dziś Patron przed Bogiem z pośród nas wzięty.
Chwała cześć Ci ziomku nasz drogi,
Żeś wszedł w cichej pustelni progi —

Sławiony cudami królujesz w niebie
Spracowane ręce wznosim do Ciebie
Wejrzyj na nas z górnego nieba
Wyproś braciom dostatek chleba. —

Pustelnia ta do dnia dzisiejszego istnieje w lasach tropskich, to znaczy od jedenastego wieku i tu, jak mówi historja krzewił św. Andrzej Żurawek naukę Chrystusa. W wydrążonej skale, ktora służyła św. Świerardowi za schronisko, wyraźnie zarysowane jest kamienne łoże, oraz coś w kształcie stołu. -- Do tej skały -- z biegiem lat dobudowano kaplicę w której na ołtarzu w postaci klęczącej znajduje się figura św. Świerarda otoczona mnóstwem kwiatów, któremi ludność Tropia stroi swego patrona i opiekuna.

Najstarsi mieszkańcy Tropia nie pamiętają, a także nie słyszeli od swych przodków, aby w tejże wsi i najbliższych okolicach były kiedykolwiek grady i klęski pożarowe i powodzie.

To spokojne i pogodne życie zawdzięczają św. Świerardowi, to też składają Mu głęboką cześć i są serdecznie do pustelni i kościółka świętego Świerarda przywiązani.

W uroczystość św. Pustelnika, która przypada rokrocznie **na dzień 16 lipca**, wychodzi procesja z kościoła parafjalnego i idzie przez góry i lasy do pustelni, gdzie w dobudowanej kapliczce ksiądz proboszcz odprawia uroczystą wotywę.

Cała ufność i wiara wyrażona jest w pieśniach, z których pierwsza śpiewana na melodję: „Bernardka dziewczynka szła po drzewo w las“ opiewa życie św. Pustelnika, mianowicie:

„Tropie ukochałeś mieszkając z nami
Dlatego nas wspierasz swemi darami -
Chwała, cześć Ci ziomku nasz drogi
Żeś wszedł w cichej pustelni progi -

Wszakże ziemia Polska Ciebie karmiła
Wiarę Chrystusową w sercu szczepiła,
Tyś ją głosił przechodząc knieje
W sercaś grzesznym wlewał nadzieję.

Toć lud spieszy rok w rok, by uczcić skałę,
Miejsce święte zwiedzić Bogu na chwałę
W Tobie ziomku zyskać Patrona
W życiu, w śmierci dusz opiekuna.

I znów druga pieśń na melodję „Boże coś Polskę” brzmi wielką prośbą i nadzieją:

„Wyproś u Boga dla nas zmiłowanie
Niech nas omija głód, mór i karanie,
Które Bóg zsyła za winy na ludzi
Kiedy ich serca do pokuty budzi.
Twojej modlitwy potężna przyczyna
Oddala plagi, gdzie polska kraina!

Szczczęśliwe Tropie, gdzie Twe święte nogi
Cichej pustelni przestąpiły progi
Dla nas od wieków promienieje chwała
I ludu rzesze klęczą gdzie jest skała,
W której obrałeś pokutne mieszkanie
Do Boga wznosząc pokorne wołanie. -

Sława świętości jaką promieniałeś
Przeszła ku Nitrze, którą ukochałeś
Chciałeś, by czyny świętego Polaka,

Były przykładem dla brata Słowaka;
Tam śmierć chwalebna skronie Twe owiła
Polskę cnót blaskiem, chwałą otoczyła. -

Wybrałam tych kilka zwrotek świadczących o życiu św. Andrzeja Żurawka i o czci jaką tu otacza ludność tegoż świętego.

Sława o świątobliwym pustelniku rozniosła się daleko tak, że król węgierski sprowadził naszego ziomka na Węgry, gdzie tenże przywdział szaty zakonu Benedyktyńskiego -- i wiódł tam dalej życie pustelnicze, nawracając pogan przykładem życia swojego.

Tamże zakończył swój chwalebny żywot, to jest w Nitrze na Słowacji, tamże został wyniesiony na ołtarze i zaliczony w poczet świętych jako święty Świerard czy Świrard -- w języku polskim Andrzej.

Św. Świerard został beatyfikowany w tym samym roku co św. Stefan węgierski i syn Stefana św. Emeryk.

W Tropiu oprócz stałych mieszkańców doznają łask i letnicy, którzy tu zjeżdżają na wypoczynek, a szczególniejszą opieką i widocznie wyjątkową otacza św. Świerard kolonję „Radość Dziecka", która już czwarty raz spędzała tu doroczne wakacje.

Kolonja ta powstała przed siedmiu laty z inicjatywy Ks. Ludwika Kasprzyka, byłego Senatora Rzplitej i zarazem jedynego opiekuna dzieci rzemieślników i robotników chrześcijańskich w Krakowie. Jego trud i praca nad utworzeniem kolonji, oraz Jego osobista wielka ofiarność materjalna nie poszły na marne, a odkąd umiejscowił kolonję dla dzieci w Tropiu za życzliwą poradą tut. Proboszcza. a swego kolegi Ks. Kanonika Pisia, -- mimo ogólnego kryzysu -- kolonja „Radość Dziecka" jest naprawdę pełna wesela i radości i jest żywem zaprzeczeniem fatalnych narzekań.

To łaska i cud św. Świerarda Patrona parafji w Tropiu.

Wiedzą o tem krakowskie dzieci, które tu przyjeżdżają na sześciotygodniowy wypoczynek i wie o tem Zarząd Kierownictwa kolonji. — To też zaraz na drugi dzień po przyjeździe do Tropia jest Msza św, w kościele parafjalnym św. Świerarda na intencję i pomyślność kolonji „Radość Dziecka" i w dniu odjazdu do Krakowa Msza św. dziękczynna za szczęśliwie spędzone wakacje, za zdrowie zdobyte wśród przepięknych gór i lasów, za srebrzyste, lecznicze wody Dunajca, za opiekę św. Patrona wioski i wprost cudowny ratunek w najgorszych sytuacjach materjalnych.

W tym roku zdawało się, że już nic nie będzie można zdziałać dla dzieci robotniczych, -- jednakże św. Świerard pamiętał o swych małych czcicielach z Krakowa i uprosił dla nich wszystko co najlepsze od Boga Stworzyciela.

Dzieci więc często odwiedzały gromadnie pustelnię św. Andrzeja Żurawka czyli św. Świerarda, a ich śpiew ku czci świętego męża rozbrzmiewał po lasach, górach i dolinach:

„Teraz wśród szczęścia mieszkasz z niebianami,
Modły do Boga ślesz rzewne za nami,
By błogosławił dzieciom polskiej ziemi
Miasta i wioski uczynił wiernemi.
Twoja modlitwa niebiosa otwiera,
Łask Bożych zdroje dla nas grzesznych zlewa".

Ponieważ i ja doznałam łaski za przyczyną św. Świerarda więc z wdzięczności streściłam i opisałam Jego skromny żywot -- w nadziei, że ktokolwiek zwiedzi Tropie, lub tam przebywać będzie wśród lata na wakacjach zapozna się nietylko z pięknym krajobrazem i prześliczną doline Dunajca -- lecz przedewszystkiem uleczy i uspokoi przesmutną duszę swoją, znękane serce i chore czarne myśli. -- Św. Świerard wskaże każdemu drogę, gdzie znajdzie źródło miłosierdzia Bożego, bo choć Bóg jest wszędzie obecny, wszechmocny i miłosierny, to niezawsze i niewszędzie chce wysłuchać grzesznika.

Stena Kalińska.

POTRZEBY MISJI POLSKIEJ W WENCHOW W CHINACH

Między licznemi sposobami nawracania pogan jest znaną powszechnie praktyka przyjmowania dzieci do zakładów i wychowywania ich na chrześcijan.

Dzieci te w różny sposób dostają się do zakładów misyjnych. Bywają to często sieroty zupełne, albo dzieci darowane misji przez rodziców chrześcijańskich czy pogańskich skutkiem skrajnej nędzy. Bywały i wypadki „sprzedawania" dzieci z chciwości przez wyrodnych rodziców. I dziś, kiedy zdrowie lub życie dziecka jest zagrożone, przyjmuje się je i wychowuje.

Kiedy poganie proszą o przyjęcie, zawsze z obietnicą nawrócenia się. Nawraca się albo cała rodzina, albo dają dostateczne zapewnienie, że dziecko będzie nadal wychowane po chrześcijańsku. Poganie ci, których liczba zawsze jest znaczna, otrzymują wszystkie nauki wraz z dziećmi chrześcijańskiemi. Uczą się katechizmu, modlitw, uczęszczają do kościoła i bardzo zazdrosnem okiem patrzą, kiedy inne dzieci przystępują do Sakramentów św., a im jeszcze nie wolno.

Dopiero po roku lub dwóch, zależnie od zdolności i rozgarnięcia, na własną prośbę i z wszystkiemi zastrzeżeniami, dostępują łaski Chrztu św.

Rok szkolny trwa tutaj tylko osiem miesięcy, zatem wychowanie takiego dziecka u nas kosztuje pięćdziesiąt lub sto złotych zależnie, czy rok czy dwa pobierał naukę w szkole . . Oczywiście takie dziecko, wracając do swego otoczenia jest apostołem i nauczycielem wiary katolickiej, my zaś czuwamy nad jego wytrwaniem i postępem duchowym. Tak przygotowani chrześcijanie to światło, to sól katolicyzmu wśród pogan, to kapitał, który się procentuje.

My misjonarze jesteśmy jak żołnierze na froncie. Dajemy trud zdrowia i życia, ale to nie wystarczy, potrzeba nam rezerw, pomocy od braci z poza frontu. Dziś każdy może być misjonarzem przez modlitwę i pomoc materjalną, potrzebujemy tego bardzo.

Nie każdy może jechać do Chin, ale komu tylko środki pozwalają może przysłać ofiarę na szkołę misyjną czyli tem samem na nawrócenie pogan. W ten sposób, pozostając w domu, w swoim zawodzie, mieć może każdy udział w pracy misjonarskiej, a zatem i w zasłudze równej u Boga.

Kto przyśle najmiej pięćdziesiąt (50) złotych, może z góry oznaczyć czy daje na chrzest chłopca czy dziewczynki, naznaczyć mu imię, a my po Chrzcie św. przyślemy fotografję opiekunowi czy opiekunce w dalekiej Polsce, co wielkością wszechludzkiego i Bożego umiłowania umiała zwyciężyć „przestrzeni sidła".

Ofiary na cel prosimy przesyłać pod adresem Przew: Ks. Dr. Józef Gaworzewski, Kraków, św. Filipa 19. Konto czekowe P.K.O. № 413·016.

Ks. Paweł Kurtyka misjonarz.



Rzeczy ciekawe.

Obrazy przedstawiające Matkę Najśw. były zawsze w największem poszanowaniu u chrześcijan, a Pan Bóg wynagradzał ludziom za cześć oddawaną jego Przeczystej Matce obfitemi łaskami, jakich doznawane w kościołach, mieszczących takie obrazy.

W rzędzie cudownych obrazów, którymi szczyci się Polska obok najsławniejszych wymienić należy obraz Matki Boskiej Różańcowej, przechowywani ze czcią w kościele O.O. Domikanów.

Obraz Matki Boskiej Różańcowej w Krakowie nie jest oryginałem, ale dobrą kopją oryginalnego obrazu, zwanego obrazem Matki Boskiej Śnieżnej, który znajduje się w Rzymie.

Nazwa Matki Boskiej Śnieżnej pochodzi stąd, że Matka Boska ukazała się pobożnym małżonkom rzymskim i poleciła im wystawić kościół na wzgórzu którego szczyt będzie pokryty śniegiem, co oczywiście w porze letniej było widocznym cudem. Od tego cudu kościół i obraz Matki Boskiej w nim się znajdujący otrzymał nazwę Matki Boskiej Śnieżnej. Obraz ten zyskał szczególniejszą sławę od czasu Piusa V który przed tym obrazem w proroczy sposób zawiadomił zebranych na modlitwie różańcowej o zwycięstwie floty chrześcijańskiej pod Lepanto.

Początkowo papieże zabraniali kopjowania tego obrazu, ale później zakaz został zniesiony a kopje cudownego wizerunku zostały rozpowszechnione niemal w całym świecie katolickim.

Obraz w kościele dominikańskim jest właśnie taką kopją. Kto ten obraz wykonał, niewiadomo, natomiast istnieje bardzo prawdopodobne podanie, że ten obraz był własnością św. Stanisława Kostki. Wpatrzony w cudne rysy Bożej Rodzicielki umierał radośnie święty młodzieniaszek, ze czcią i miłością całując obraz Bożej Rodzicielki.

Obraz ten później otrzymał biskup Bernard Maciejewski i przywiózłszy go do Polski ofiarował ten cenny skarb klasztorowi O. O. Dominikanów w Krakowie. W roku 1621 gdy niezliczone zastępy tureckie otoczyły garstkę Polaków w okopach chocimskich biskup Szyszkowski nakazał w uroczystej procesji obnosić po Krakowie i rzecz dziwna — właśnie następnej nocy hetman Lubomirski miał cudowne widzenie, którem pokrzepiony stawił mężnie czoło Turkom i uzyskał warunki, które te boje pozwoliły określić nazwą zwycięstwa chocimskiego.

W czasach następnych mnożyły się łaski jakich Matka Boża nie szczędziła tak całemu narodowi jakoteż i pojedyńczym wiernym, którzy przez cały rok a zwłaszcza w miesiącu październiku tłumnie spieszą do kościoła Dominikańskiego, aby choć krótką chwilę spędzić u stóp cudownego wizerunku.

Głosy z zaświata.

Kaplica Matki Boskiej Różańcowej w kościele O. O. Dominikanów w Krakowie obok wielu pięknych obrazów i rzeźb, posiada ciekawy zabytek mało znany. Obok ołtarza Matki Boskiej Różańcowej po stronie ewangelji na ścianie umieszczony jest obraz trzech zakonników Dominikańskich z następującym napisem:

„Tu spoczywają trzej Bracia Dominikanie:
Władysław, djakon — Wacław, kapłan — Wiesław, subdjakon:
Rozpłomienieni Eucharystyczną miłością, zgaśli w Panu po Komunji św. w Wielki Czwartek przyjętej, dnia 31 marca 1272 r.
Grób ich otaczała modlitwa strapionych, łuna światła, woń róż i lilij.

W starych kronikach czytamy obszerniejsze wiadomości o tym wypadku. Równocześnie śmierć wspomnianych zakonników po komunji św. wywarła przygnębiające wrażenie na wszystkich mieszkańcach klasztoru Dominikańskiego w Krakowie. Zakonnicy zrozumieli ten niezwykły zgon jako karę Bożą, sądząc że nieszczęśni Bracia przyjęli komunję św. w stanie grzechu ciężkiego i za to świętokradztwo zostali ukarani nagłą śmiercią. Na skutek tego przekonania ciała zmarłych pochowano w niepoświeconej ziemi w ogrodzie klasztornym. W niedługim czasie zmarli ukazali się we śnie przeorowi, czyniąc mu gorzkie wyrzuty za to, że zostali pochowani w niepoświęconej ziemi i oznajmując że ich niezwykła śmierć była właśnie nagrodą wielkiego umiłowania Pana Jezusa, ukrytego w Eucharystji świętej. Skruszeni zakonnicy z wielką czcią wykopali zwłoki i przenieśli je do grobowca w kościele obok ołtarza, na którym później umieszczono cudowny obraz Matki Boskiej Różańcowej.

Ze świata katolickiego.

Wiedeń obchodził uroczyście 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia od 10 do 13 września. Uroczystości rozpoczęły się Kongresem katolików niemieckich, na którym kanclerz Dolfus i prezydent rep. Miklas wygłosili mowy o ustroju Austrji na zasadach skreślonych w papieskich encyklikach. Papież wysłał serdeczne uznanie z powodu tego wystąpienia austrjackich mężów stanu. Z dalszych momentów obchodu należy podkreślić akademję polską ku czci króla Jana Sobieskiego, urządzoną w sali Musikvereinu. W Akademji ze strony Austrji wzięło udział wielu dostojników duchownych i świeckich z kanclerzem Dolfusem i kardynałem wiedeńskim Innitzerem na czele. Polskę reprezentował ks. kardynał Hlond, minister Twardowski i gen. Wieniawa-Długoszowski. W części koncertowej wystąpiła nasza śpiewaczka Ewa Turska-Bandrowska.

Z Polski katolickiej.

Nowa biografja. Na półkach księgarskich ukazał się nowy żywot bł. Bronisławy, napisany przez S. Marję Augustynę, Norbertankę. Książeczka, napisana z głębokiem umiłowaniem sprawy i wydana nader starannie godna polecenia czytelnikom Róż św. Teresy.

Ku czci bł. Bronisławy. Klasztor P. P. Norbertanek w Krakowie z wielkim zapałem przystąpił w bieżącym roku do wznowienia kultu bł. Bronisławy. W szlachetnych wysiłkach do zainteresowania mieszkańców Krakowa osobą świętej patronki klasztoru i miasta, P. P. Norbertanki urządziły w tym roku z wielką wystawnością tradycyjne triduum ku czci bł Bronisławy w dniach 1, 2 i 3 września. Celebrowali ks. ks. Kapucyni, ks. ks

Salezjanie i ks. ks. Dominikanie, głosząc pełne głębokich myśli kazania na temat heroicznych cnót bł. Bronisławy. Podczas całej uroczystości panował nastrój podniosły. Współudział dość liczny, zwłaszcza na wieczornem nabożeństwie była świątynia wypełniona. Ołtarze bł. Bronisławy i ołtarz wielki były bogato oświetlone, do czego przyczynili się czciciele bł. Bronisławy.

W dniu 10 września przybyła na Jaśną Górę pielgrzymka Podhala z udziałem 3000 osób w tem około 30 księży.

W Krakowie w dniach od 19 do 22 września w sali Błękitnej Domu Katolickiego odbył się kurs duszpasterski, w którym wzięło udział przeszło dwustu księży ze wszystkich diecezyj polskich.

Sufraganem lwowskim obrządku łacińskiego został zamianowany przez Ojca św. ks. dziekan Eugenjusz Baziak, proboszcz w Stanisławowie z tytułem biskupa tytularnego Focea.

W niedzielę, dnia 24 września b. r. na Jasnej Górze odbyły się wspaniałe uroczystości ku czci Królowej Jadwigi, żony Władysława Jagiełły, przy udziale trzydziestu kilku biskupów pod przewodnictwem Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda i ks. Kardynała Kakowskiego oraz około stutysięcznej rzeszy wiernych. Uroczystości rozpoczęły się procesją eucharystyczną na wałach, po której nastąpiła całonocna adoracja. Sumę pontyfikalną celebrował ks. Prymas A. Hlond. Po sumie ks. ks. Biskupi zasiedli na podjum u stóp obrazu, przedstawiającego świątobliwą królową Jadwigę, pendzla O. Augustyna, Paulina, poczem delegacje kolejno przystępowały do tronu, składając memorjały i prośby o wyniesienie królowej Jadwigi na ołtarze. Prośby odbierał ks. metropolita Sapieha jako arcypasterz królewskiej katedry na Wawelu, przechowującej szczątki świątobliwej Pani i wręczył je ks. Prymasowi z prośbą o przesłanie ich do stolicy apostolskiej. Po odebraniu petycyj ks. Metropolita wygłosił do zgromadzonych przemówienie, w którem wyraził radość z powodu oznak czci dla królowej Jadwigi, od pięciu wieków zakorzenionej w sercach narodu polskiego. Podniosły obchód zakończyło zbiorowe błogosławieństwo ks. ks. Biskupów i odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę“.

Wieczorem w sali Panoramy odbyła się przy udziale ks. ks. Biskupów akademja ku czci królowej Jadwigi, na której przemawiał profesor Uniw. Warszawskiego p. Dr. Oskar Halecki i dr. Jan Bobrzyński.

Podziękowania za łaski otrzymane.

Dziękuję serdecznie Matce Boskiej Nieust. Pomocy, św. Teresie i św. Antoniemu za odebrane łaski. Jako ofiarę składam 10 zł. na fundusz prasowy „Róż św. Teresy". *Jadwiga Jankowska.*

Za kilkakrotne uzdrowienie mnie i dziecka z ciężkiej choroby i za wiele innych łask uzyskanych za przyczyną św. Teresy od Dz. J. i bł. Bronisławy składam serdeczne podziękowanie i proszę o uzdrowienie ciężko chorej 10-letniej córeczki. *Marja Kitarska.*

Drukarnia „Róż św. Teresy" Kraków, Batorego 6.

Ważniejsze święta kościelne w październiku.

1. **Uroczysty obchód święta Matki Boskiej Różańcowej.** Święto ustanowił papież Pius V w wieku 16 na pamiątkę zwycięstwa floty chrześcijańskiej pod Lepanto. Modlitwy kapłańskie o tem święcie w r. b. kościół wyznaczył na dzień 7 października.

3. **Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.** Urodzona w Alencon we Francji w r. 1873. W 15 roku życia wstąpiła do klasztoru Karmelitanek Bosych. Umarła w 24 roku życia w klasztorze, pełnego niezwykłych cnót i nadzwyczajnej świętości w dniu 30 września 1897 r. Kanonizowana w roku 1925.

   Oby święta Patronka wyprosiła błogosławieństwo Boże naszemu pisemku, które pragnie jej wiernie służyć i wszystkim drogim czytelnikom i czytelniczkom.

4. **Świętego Franciszka z Assyżu.** Syn bogatego kupca w Assyżu, we Włoszech, żył w wieku XIII. Miłośnik ubóstwa, nauczył ludzi prawdziwie wykonywać wskazówki ewangelji. Na podstawie reguły św. Franciszka zorganizowały się różne zakony męskie i żeńskie w świecie katolickim.

15. **Św. Teresy z Awili.** Urodzona w 1515 r. w Awili w Hiszpanji zreformowała zakon karmelitański, dając początek nowej gałęzi pod nazwą Karmelitów i Karmelitanek Bosych. Zasłynęła niepospolitemi zaletami charakteru i niezwykłą mądrością.

16. **Św. Jadwigi.** Żyła w wieku XIII, była żoną Henryka Brodatego, księcia śląskiego i matką Henryka Pobożnego, który zginął pod Legnicą w walce z Tatarami. Należy odróżnić tę Świętą od królowej Jadwigi, żony Władysława Jagiełły, której sprawa beatyfikacyjna została przez episkopat polski poruszona na zjeździe jasnogórskim.

18. **Św. Łukasza.** Towarzysz św. Pawła Apostoła, lekarz, malarz, napisatrzecią Ewangelję i Dzieje Apostolskie. Według pobożnej tradycji św. Łukasz malował wiele wizerunków Matki Najświętszej. W Polsce św. Łukaszowi legenda przypisuje obraz częstochowski oraz cudowny obraz w zakrystji w kościele Bożego Ciała w Krakowie.

20. **Św. Jana Kantego.** Urodzony z mieszczańskiej rodziny w Kętach, został profesorem Akademji krakowskiej i wykładał teologję św. Kapłan niezwykłej pobożności, miłośnik prawdy, opiekun ubogich, gorliwy czciciel Matki Najświętszy umarł w wigilję Bożego Narodzenia w roku 1473. Pochowany w kościele św. Anny, kanonizowany w roku 1767.

28. **Św. Szymona i Judy.** Obaj byli apostołami. Cześć św. Judy zwanego Tadeusza rozszerzyła się w Polsce w związku z osobą bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki.

29. **Święto Chrystusa Króla** ustanowione przez papieża obecnie Piusa XI obchodzimy w ostatnią niedzielę października. Przypomina nam to święto, że wszystkie objawy życia ludzkiego opierać się powinny na zasadach Chrystusa, który w ten sposób jest królem duchowym ludzkości w każdym okresie po wszystkie czasy.

Odpowiedzi Redakcji.

S. M. A. Norbertanka. Za rady i artykuły dziękujemy, szczegółową odpowiedź wysłaliśmy listem.

P. Br. Pędziński, Goślica Murowana. Wyjaśnienia wysłane listownie.

Ks. I. Rembowski, Świętochłowice - Zgoda. Numer październikowy wysłaliśmy, równocześnie wpisując Przew. Ks. Prob. na listę prenumeratorów.

P. G. Katowice. Dziękuję serdecznie za życzenia i pozdrowienia dla rodziny. *St. Tomaszewski.*

P. I. P. Złotniki Kuj. Nowenny do M. B. Częstowskiej wysłaliśmy, o nowennie dla P. J. myślimy Za cenną radę dziękujemy.

P. M. M. Polom Duży. Serdecznie współczujemy polecamy modlitwom Czytelników.

P. S. Kołomyja. Za ofiarę na fundusz prasowy dziękujemy, relikwje św. Teresy wysyłamy.

P. M. O. Mysłowice. Wysyłamy nowenny i obrazki.

